

Biełaruskaja

KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA i LITERATURNAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Administracyi:
WILNIA, ZAWALNAJA 1—1 (Wilno, Zawalna 1—1).
Redakcyja adżyniena ad 9 ran. da 4 hacz. wieč.

Ceny abwiestak pawodle ŭmowy.

„Biel. KRYNICA“ kaštuje na hod—4 zał., na puihoda —
2 zał., na 3 miesiacy—1 zał. Zahranicu ŭdwaia daražej.
HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

Na čużych usłuhach.

(U sprawie adnosinaŭ biełarusau katalikoŭ da
zmahańnia litoŭcaŭ za prawy swajej mowy ŭ
kaściele).

Historyja tak zrabiła, što biełarusy i litoŭcy ŭ našym kraju — heta sapraŭdy „друзья по несчастью.“ Za časou rasiejskich carou, kali litoŭskaje adradžeńnie jšło užo ŭsiej paraj, a biełaruskaje tolki pačynałasja, adnolkawaje było pałažeńnie biełarusau i litwinou, adnolkawaja byli ŭ ich mety i adnolkawaja worahi.

Pryšla ŭrešcie wajna i hetuju adnolkawaje sprawy litoŭskaj i biełaruskaj značna źmianila. Litwa, choć nie na ŭsiej swajej terytorii, atrymała niezaležnaść, a nam dapać hetaha nie ŭdałosja. Adnak darohi supolnych intaresau litoŭcaŭ i biełarusau nie razyslišia, a tymbojš supolnaść pałažeńnia całkom nie źmianila. Dalejšy ciah henaj supolnaści pałažeńnia majem siańnia na biełaruska-litoŭskich ziemlach u Polšcy. Tymčasam nasielnictwa hetych dwuch narodaŭ, asabliwa biełaruskaje, pałažeńnie hetaha neležna nie daceńwaje, a časta i całkom nie razumieje. I siańnia jašče časta spatykajem u wadnosinach hetych dwuch narodaŭ, na hruncie baracby za swaje nacyjanalnyja prawy, źjawišča sumnaje i škodnaje.

Sprawa woś u čym. Jašče daloka prad wajnoj, kali litoŭcy pačali ciażkuju i ŭporystuju baracbu ŭ našym kraju z polščynaj za prawy swaje nacyjanalnyja ŭ žyćci kaścielnym, biełarusy kataliki časta byli pa staranie palakoŭ. Prad wajnoj baracba litoŭcaŭ za prawy swajej mowy ŭ kaściołach wiałasja ŭ našym kraju duža šyroka. Praŭda, baracba hena wiałasja ŭ pieršuju čarhu na skrajna zachodnich častkach Wilenščyny, dzie litoŭcy tracili swaju nacyjanalnaść na karyść polskaści, dziakujučy pracy ŭ hetym kirunku kaścioła i panoŭ. U hetych miascach baracba litoŭcaŭ była sapraŭdy trahičnaj, bo da zmahańnia z imi polskimi ksiandzami i panami byli ŭprežany sami ž litoŭcy, ale zbałamučanyja i społščanyja.

Ale aprača hetaha da ačadziełaj hetaj baracby z litoŭskim adradžeńniem u žyćci kaścielnym prad wajnoj dałučalisia tak-ža i kataliki biełarusy, što zdaralasja ŭ pawietach Świancian-skim, Ašmianskim, Lidzkim i Horadzienskim. Henuju čużuju słužbu spaŭniłali i jany. Ale, jak kažuć francuzy: zrazum'eć — darawać. Tak i tut. Biełarusy kataliki pamahali palakom zmahacca z litoŭskaj mowaj u kaściele nie jak biełarusy, ale jak palaki, bo jany, z pryčyny swajej pryna-ležnaści da katalickaha kaścioła, jakomu polskija ksiandzy i pany nadali užo charakter polski, uporysta ličyli siabie palekami, „polskaj“ wiery. Takim čynam, kali biełarusy jšli prociŭ litoŭcaŭ, dyk u padobnych zdareńniach ab ich možna skazać, što jany sapraŭdy nie wiedali, što rabili.

Adnak na česć litoŭcaŭ, jak staršych bratoŭ našych u nacyjanalnym adradžeńni, musim skazać, što jany henaje sumnaje źjawišča sapraŭdy razumieli takim, jakim jano było, i biełarusam, za ich henaje nieświedamaje zło, płacili dabrom. I daŭniej, prad wajnoj kaścielnaja ŭłada ŭ nas stasawela da katalikoŭ niepalakoŭ tuju-ž palityku, što i siańnia. Ksiandzoŭ świedamych litoŭcaŭ ŭłada hena z niedastačy parafijan polskich, pasyłała zwyčajna na parafii biełaruskija, kab jany prawodzili polonizacyju biełarusau katalikoŭ. Ale polskaja kaścielnaja ŭłada, časta u hetym mylałasja. Mnohija z litoŭcaŭ-ksiandzoŭ, zhnańnikaŭ u biełaruski „Sibir“, budzili tam biełaruskuju nacyjanalnuju świedamaść. U pracy hetkaj adznačylisia miż inšym litoŭcy ksiandzy: Burba, Šymkunas, Mironas. Hetu apožni, siańnia užo niaboščyk, budučy probaščam u Ławaryškach, prawodziŭ tam biełaruskuju świe-

Staraja pieśnia na nowy ład.

Wilenskija polskija časopisi lubiać časam „pamahcy biedawać“, kab hetkim čynam pakazacca swaim čytačom u roli „ebaroncaŭ pakryŭ-džanych“. Nia časta heta zdarajecca, ale „čamu-ž nie pralić adnu-druhuju krakadylawu ślazu? — usio-ž roŭna heta ni pamožo, ni paškodzić“. Ni-čoha cikawaha ŭ hetych „biedawańniach na za-kaz“ niama. Časam tolki „ŭ prystupie żalu“ zdradzicca adno druhoje słoŭca, katoraha zwy-čajnym paradkam wyciahnuć nijak nie ŭdałosja b. Hetak miż inšym stałasja z „Tyg. Rolničym“, jaki ŭ numarach z 15/VIII i 15/IX rašpisaŭsia ab abminańni haspadarčym wajawodztwaŭ wilenskaha i nawahradzkehaha. Hetuja „słozki“ pa-dabraŭ „Kur. Wil.“, № 259, z katoraha i my tut woś karystajem:

U wyriku centralistyčnaj polskaj palityki haspadarčyja mahčymaści ŭsiech „ziemlaŭ paŭ-nočna-ŭschodnich“ nie wykarystany. Wilenščyna ŭ pryraŭnańni da ŭpramysłoŭlenych wajawodztwaŭ jość značnym ryнком zbytu ichnych praduktaŭ pramysławaj i zlemlarobskaj-pramysło-waj wytworčaści, bo sludy ŭwozicca nia tolki wuhal, žaleza, mašyny, nafta, benzyna i h. d., ale i takija pradukty, jak zbažžowaja muka, sa-mo zbožža, cukar, śpirt, adhon i h. d. Hetak napr. siaredni hadawy dawoz u hadoch 1929—1931 na abšar Wilenskaha i Nawahradzkehaha wajawodztwaŭ wynosiŭ: muki — 31 144 tonaŭ (tona ważyć 1.000 kilo, abo 10 q), cukru — 11.017 tonaŭ, śpirtu, adhonu i inšych śpirtnych napitkaŭ — 2.937 tonaŭ, benzyny i gazoliny — 2.120 tonaŭ.

Hetki dawoz asabliwa muki z wialikich mlynoŭ nie pazwala je raźwiceca miascowamu młynarstwu. Jašče horš staić sprawa miascowa-ha brawarnictwa, jakaje tut-ža na miescy moje syrec (bulbu) i niasumierna wialikaje spażyćcio kryta je śpirtam dawoznym. U 1931-32 h. na abšary wilenskaha i nawahradzkehaha wajawodztwaŭ było čynnnych braweroŭ 41, jakija wyrabili 12 938 hektolitraŭ (hektolitr, skaročana „hl“ he-ta miero ŭ 100 litraŭ), što stanowić niacełych 3 procenty śpirtawaj wytworčaści cełej Polšcy. Wyrachawana pry hetym, što na kožnyja 100 litraŭ (hl) spażytaha śpirtu, na miescy wyrabla-jecca: u Wilenščynie i Nawahradčynie tolki 24 litry, u wajawodztwach centralnych — 66 litraŭ, paŭdžionnych—100 l. (što wyrablać, toje na mie-scy i spażywuć) i zachadnich (Paznanščyna, Pamorje) — 220 litraŭ. Heta znača, što na na-šych ziemlach spażywajecca ŭ čatyry razy bojš

śpirtu, čym jaho na miescy wyrabla jecca: rešta prywozicca, pierawažna z Paznanščyny, dzie wy-rab śpirtu pierawyšaje spażyćcio jaho bojš jak u dwa razy. Pryčyna hetamu: — 1. mały pry-dziel z manopolu dla miascowych braweroŭ, pa-miema taho, što syrec u nas na miescy, i 2. nie-stasawańnie śpirtu da metaŭ techničnych, dzie niepedzielna panujuć benzyna i ropa naftowaje, tady jak u storonkach tak pramysławych, jak Če-chasławacčyna, Niamieččyna, Francuja, abawiez-wajuć miešanki śpirta-benzynowaja.

Nia lepš staić sprawa da apožnich hadoŭ i z zastasawańniem lonu.

Usio heta, naturalna, pieraskadžaje raźwic-ca na miescy radzimamu promysłu: jak uspomi-nenaje užo brawarnictwa, tak bekonlarstwa, cu-krawarstwa i inš. Z hetaha dla našych ziemlaŭ paŭstajuć wialikija materyjalnyja straty. Apiraju-čysia na cyfrawy materyjał dakazana, što straty dwuch tolki nazwanych wajawodztwaŭ, spryčy-nlenyja niedaražwićciom miascowa-ha brawar-nictwa i ŭspamahañniem braweroŭ niemiasco-wych (paznanskich i inš), wynosić 2.987 969 zł. Takija ž straty spryčynienyja niedaražwićciom cukrawarnictwa wynosić 17.238.203 zł. i nieda-ražwićciom bekonlarstwa — 539.430 zł. Razam, niedaražwićcio troch nazwanych widaŭ miasco-waj pramysławości prynosić Wilenščynie i Na-wahradčynie strataŭ 20.765.602 zł.

Na hetuja widawočna škodnyja wyniki pol-skaj haspadarčaj palityki na našych ziemlach, wyniki pryznanyja ludźmi, katorych nia možna zapadozryć u niastačy žyćliwaści da polskaj u nas haspadarstwieności, — tyja-ž ludzi dajuć try hałoŭnyja, naahuć hluchija rady: 1. musiać być uzlaty ped uwahu adpawiednymi čynnnikami na-turalnyja haspadarčyja mahčymaści našych zie-miel, 2. musiać być hetym ziemlam pryznana roŭ-napraŭnaść u halinie brawarnictwa i 3. za ha-spadarčaje ŭpaśledžawańnie našych ziemiel musić być dana wynaharada ŭ formie dapamohi dla pierarobki lonu i zastasawańnia lnianych wyrabaŭ.

My z swajho boku ličym za patrebnaje da-dać, što abminańnie našych ziemlaŭ u sprawach haspadarčych, heta nia wypadak, a doŭhimy ha-dami paświačana je prawila. I wychad zhetul nia ŭ wyprašywańni naležnych nam prawou, a ŭ arhanizawanim aktyŭnym damahańni. Nia zdolny na heta ludzi i arhanizacyi, što ad čynnikaŭ decydujučych tak ci hetak — a zaležny: mohuć heta rabić tolki ludzi niezaležnyja.

damaść, wiadučy z sialanam! ab hetaj sprawie hutarki i razdajučy biełaruskija „Smyk“ i „Dud-ku.“ Ławaryskija niekatoryja sialanie henaha probašča-litoŭca pomniłali i siańnia i raskazwajuć. Jak jon im časta paŭtaraŭ: „Wy ciapier śmialcio-sia z swajej mowy, a prydzie čas, kali zmahacca za jaje budzlecie.“

Ale nie adbiahajma ad temy. Pryhledzim-sia, jak henyja čužyja ŭ-łuhi biełarusau katali-koŭ adnosna litoŭcaŭ praŭdajecca siańnia. Woś-ža musimo śćwierdzić, što i siańnia tam, dzie starod biełarusau-katalikoŭ niama jašče swajej nacyjanalnaj świedamaści, dzie jany i dalej uwažajuć siabie za wyznawalnikaŭ „polskaj wie-ry“, nastroj da litoŭcaŭ z natury rečy musić być warožy. I zdajecca nam, što tak bywaje sapraŭdy

U Nr. 76 „Viln. Rytojus“ apisana sudowa-ja sprawa ab baracbu za kryž. U wioscy Niewa-šy, Lidzkaha paw., Waranoŭskaj hminy, stalanie litoŭcy pastawili kryž, a susiednija chłopcy: dwa Žemajtuki i Paškiewiź kryž heny pierawiarnuli i pierapiławali, bo... jon byŭ pamalawany na li-toŭski koler i nadpis na im byŭ litoŭski, dyk ich „polskoje“ pačućcio hetaha nie mahło ściarpieć.

Być moža, što patryjatyčnyja błazny henyja — heta społščanyja litoŭcy, ale — sudziačy pawod-le prožwišča — taki Paškiewiź moža być biełar-usam i tradycyina niaświedama spaŭniaje čužu-ju słužbu. U kožnym wypadku heta nie palaki, bo takich tam badaj niama, wiaduć takuju bryd-kuju baracbu z „litoŭskim“ kryžam.

Adnak tam, dzie litoŭcy żywuć u pieramiež-ku z biełarusami i dzie biełarusy užo dajšli da swajej nacyjanalnej świedamaści, padobnyja kra-sački z boku ich nia tolki niemahčymy, ale na-adwarot — biełarusy kataliki padtrymliwajuć li-toŭcaŭ u ich zmahańni za swaje nacyjanalnyja prawy ŭ kaściele. Dla prykładu možam prytačyć Opsaŭskuju hminu, Brasłaŭskahe paw., ab čym nam raskazwali tamtejšyja žychary.

Słowam, musim dawać jak najbolš świat-ła praŭdy narodu, a światło hena pakaža, što biełarusy-kataliki i litoŭcy, ckawanyja warožaj rukoj, nia hryźcisia miż saboj i nia kryŭdzić adny adnych majuć, a solidarna zmahacca za swa-je prawy i ćwiorda adny adnych paddzieržywać. Hetak dyktuje rozum, hetaha wymahaje supol-naje dabro jak biełarusau, tak i litoŭcaŭ.

bielarusy-kataliki i zarhanizawali swój kaścielny kamitet. Da met-ŭ Kamitetu należa miż inšym zarhanizawaŭnie kaścielnaha bielaruskaha choru i apieka nad samymi bielaruskimi nabaženstwami.

Z BIEŁARUSI PAD SAWIETAMI.

Čystka ŭ bielaruskaj kamunistyčnaj partyi. Bałšawickaja hazeta „Prawda“ padaje, što hetymi dniami pačalasja „čystka“ bielaruskaj kamunistyčnaj partyi ŭ B.S.R.R. Żnawierana 43 prac. usiaje partyi, abo 26.491 asob. U hetym liku 18 proc. wyhnana z partyi, a 19 proc. „razżaławali“ ŭ kandydaty i sympatyki partyi. Miż inšym wykryli nowyja sposaby sabatażu kolektywnaj akcyi. U zwiazku z hetaj „čystkaj“ wyhnana z partyi niekalki wysokich bielaruskich dastojnikaŭ BSRR. Musić maskoŭskija zaprawily praniuchali i ŭ bielaruskaj kamunistyčnaj partyi nacyjanalny duch Bielaruskaha narodu, jak i tak niepakoł i čyrownych maskoŭskich carou.

Dumki na čużynie.

(Piśmo z Ameryki).

Ja nia wiedaju, čaho heta ludzi na świecie wiečna płuć. Kiń tolki wokam kruhom siabie, a ŭsiudy pačuješ stohny i narakańni. A za ŭsiech najbolej ciarpić na świecie dyk heta bielaruski narod. Praŭda, što ahułam ludzi prażyli na świecie užo kawałek času. Historyja mnoha čaho ludziom pakazała, nawučyła, ale treba pryznać, što dahetul jašče ludzi nie nawučylisia ad biady zusim adbaranicca. Jano to heta inia lohka z biadoj zmahacca. Świat i żywioło ludzkoje wielmi zakručastyja i hłumnyja. Čaławiek niaz na hetym świecie, jak u lesie błujaiecca. Jašče dahetul u pryrodzie i ŭ čaławieku jość mnoha, mnoha zakawycak nieraźwiazanych. Moža i budzie čas kali, što čaławiek ahledzicca i biadzie swajejraz nazaŭsiody zaradzie. Ale pakul što jakoje kali i budzie, mnie ciapier adno skazać choćacca, što ludzi najčasćiej u swajej biadzie sami winawaty, što jany niaz, jak dzieci małyja, ad ščaćcia adwaraćwajucca i tolki jak im dobra za skuru dapiaćć hora, tady jany stohnuć i płuć namahajuć.

Jak-ža nam bielarusom ad biady baranacca, jak los swój palepsyć?

Reč prostaja. Hladzieć na ludzi, jak druhija narody budawali sabie ščasćie i ad ludzi nam samym wučycca. Można hladzieć taksama i na pryrodu i ad jaje uzoŭ wučycca. Świat da čaławieka padobny. Što tworycca ŭ pryrodzie, toje bolš mienš i čaławiek prachodzie. My časta bačym hetaki abrazok u pryrodzie. Chodz ać kury pa wulicy. Na kalku na płocie zjaŭlajecca raptam karšun. Piatuch kryknuć i kury kudy katoraja pachawalisia. Karšun na kalku razhladaiecca i kali pieraškodaŭ nia bača, šybka kidajacca na kurycu i siardzita jej skuru dziareć, a jana biednaja žalasna kryčyć, rasstajućysia z hetym światem. — Bywajeć kali i lepiej. Żjawicca na płocie karšun. Pachawajucca kury. Za karšunom lacić celaja chmara łastawak, wierabjoŭ a pad dobry čas, dyk i waron. Ptuški hetyja kryćć,

lezuć u woćy karšunu. Karšun baicca „żwiah“ i ŭciakajeć dalej. Biada prachodzie. Kury celyja ŭzoŭ pa wulicy spacyrujuć, łastaŭki wiesiała ŭ pawietry šybajuć, a wierab i żywa na strasie ščabiećć, bo karšuna niam. A chto-ż z nas ŭzoŭ nia baćy hetaha. Nadychodzie wosień. Żorawy i husi zbiraajucca lacieć u ciopłyja starony. Stanawiacca jany strojnym i doŭhim šnuročkam adzin za druhim i puščajucca lacieć na pałudzień u wialikuju padaroż. Tej ptušcy, jakaja wyprawicca lacieć napieradzie, jość najciażej prabiwać pawietra. Jana najskarej morycca i tady na bok adstupajeć. Jaje miejsca zajmajeć druhaja ptuška i hetak dalej žmianajucca ptuški, a ž šnuročak u pawietry łomicca i twora z ptuśak dawoli strojny trykutnik. A što za paradak, kaźć ludzi, trymajuc żorawy, kali jany ŭ swajoj padaroży siadajuć adpaćywać dy żyrawać! Jość u ich i pilnawalniki i syhnalistyja, tam jość tak-ža i žaŭniery, hatowyja żywiołom swaim baranić celuju swaju kumpaniju. Hetakim paradkam ptuški ŭwosień dalatajuć da swajej mety, a wiasnoj hetakim-ža paradkam nazad wiartajucca. Hetulki z pryrody. — A ciapier zapytajemsia, chto heta u 1920 hodzie raździłiŭ Bielaruś na dźwie paławiny? Zrabili heta ludzi — tolki nie bielarusy sami. Dalej, chto padziłiŭ bielaruski narod na prawasławnych i katalikoŭ? Tak i samy adkazy: ludzi, ale tolki nie bielarusy. A što ciapier robicca z bielaruskim narodem? Tam u Miensku bałšawik čyrownaj rukoj skubieć bielarusy, topćy jaho maskoŭskim botam, a tutaka palak dalikatnuju swaju ručku praciahiwajeć da bielarusy i ŭlaksawanych bocikach zapraśaje jaho z saboj u taniec. Jak tam za pieraharodkaju Miensku, tak i na hety bok pieraharodki, bielarusy ŭsciaż stohnie, płuć, narakaieć... Ale što jašče dziŭniejaje — našy dobrańkija kśiandzočki dyk i nieba nam u polskija kwietaciki prybirajuć. A Boha i światych, dyk jany nam pakazywajuć nia jnakš, jak u polskich wopratkach. My, praŭda, prywykšyja da samadziełu, nia nadta chilimsia da polskaha nieba i polskich światych. Ale i na heta znajšli ludzi lekarstwa. A naš arcybiskup ciapierašni ŭ Wilni! Hetaż čyściścieńkaj krywi palak, jon krepka-mocna z Mazurščyny spiaśaŭsia da nas, kab narod naš skarej pryhnać da polskaha nieba. — Dy našto-ż lićycca z bielarusam, kali jon sam siabie baranić nia choća. Čamu-ż jon, jak tyja łastaŭki, dy wierabji, nie baronić siabie! Čamu-ż jon, jak tyja ptuški, nia choća stanawicca ŭ strojnyja radočki, kab supolnymi siłami jsci da lepšaj doli?

Tak, tak, ja ŭžo daŭno kazaŭ, što čaławiek u mnohich wyp-dkach sam swajej biadzie winien. Hdzie-ż tady budzie dabro ŭ našaj staroncy, kali adzin bielarus buduje, a drugi rujnuje. Treba kab usie zhodna išli da adnej mety — ščasćia. A kab-ža heta nam pryšlošcia prypadniać rubčyk historyi narodaŭ eŭrapejskich, jak-ža my tam mnoha čaho nawučylisia-b, jak-by tady skarej uzialisia-b budawać sabie lepšuju budućyniul

Adna dla nas daroha, wučycca ad ludzi, jak zdabywać sabie dabrabyt i ščasćie.

New-Jork.

W. D.—a.

Z Polšcy.

Palityčnyja sudowyja pracesy. U apošnim tydni pačalisia ŭ roznych miejscoch na raz aź niekalki palityčnych sudowych pracesaŭ. Prad sudam stanula aź niekalki sotniaŭ polskich ślalan abwinawačanych za roznyja wystupieñni.

Adna sprawa, pawodle aktu abwinawačańnia, wyhladaie hetak:

U Grodzisku (Haliččyna), 26.VI.1933 h., u časie ŭračystaści Bożaha Ciela parafijalny kamitet naładziŭ padčas niešparaŭ u kaściele tarakotliwaje niby straleñnie (musić tam taki zwyčaj — pryp. druk). Kamandant palicyi, nia wiedajuć, što heta abaznačaje, paślaŭ palicejskich rasśledzić sprawu. Palicejskija, pryšoŭšy pad kaścioł, pačali pytacca, što abaznačajuć strely. U hety čas wychodziła z kaścioła pracesijsa. Narod, ubačyŭšy palicejskich i nia čujuć zwyčajnych pry pracesijsie stralaŭ, padumaŭ, što palicyja pryšla zabaranic stralaninu, — pačaŭ wyrażać niezdawoleñnie i kali pačuŭsia hołas „hura na palicyju!“ — kinuŭsia da palicyi z kałami. Palicejskija pačali ŭciakać i adstreliwacca z rewalweraŭ, kab ustrymać natoŭp. Natoŭp zbiŭ kałami da ŭtraty przytomnaści adnaho palicejskaha na poli, a druhoha na pastarunku palicyi. Kamandant pastarunku z druhimi palicejskimi pačali stralać i natoŭp razahnali. Palicejski zbity na poli nazaŭtra pamior.

Pašla hetaha natoŭp pad pawadyrstwam J. Kula pašoŭ na pastarunek palicyi zapytacca, ci možna stralać u narod, ale palicyja zapiorla-sia i nikoha nia ŭpušćala. Przez niejki čas pryšla zaatakawanaj palicyi padmoha. U hetym časie Kula paślaŭ u wioski pasłancoŭ z pawledamleñniem, što „ŭ Grodzisku rewulucyja“ i z zaklikem ślalan na pomać. Kamandu nad palicyjaj uziaŭ przybyŭšy kamisar palicyi i wywieŭ addział palicyi na plac-wyhan, dzie sabraŭsia kala 1000 asob narodu i patrebawaŭ razyjścisia. Z natoŭpu adazwaŭsia Kula i pradstawiŭ warunki, pad jakimi natoŭp razoŭdziecca: zwolnić zatrymanaha Ślabieckaha, wywieści palicyju i spynić śledztwa ŭ sprawie zabojstwa natoŭpam palicejskaha. Kamisar palicyi na heta nie zhadziŭsia, a natoŭp pačaŭ razrastacca i kryćć na palicyju. Kamisar zahadaŭ palicyi wiarnucca na pastarunek. U chutkim časie natoŭp uzros da 2 000 asob i sabraŭsia kala pastarunku z krykami prociŭ uradu i palicyi, a tak-ža z pahrozaj ataki na palicyju. Kamisar ŭzoŭ zahadaŭ razyjścisia i wywieŭ addział palicyi na wulicu. U hetym časie pasypalisia z natoŭpu ŭ palicyju strely. Palicyja wystrelila na pastrach i kali heta nie pamahło, addział palicyi puściŭ strely ŭ natoŭp. Tady natoŭp razbiehsia, pryčym było 5 asob zabita i niekalki raniena. Praz celuju noć palicyja ścierahła siabie na pastarunku, bo natoŭp padkradaŭsia i stralaŭ. Ranicaj na drugi dzień pačalasja stralanina ŭ palicyju z akrużajućych uzhorkaŭ. A hadzinie 4 aj pryšla padmoha dla palicyi — 40 žaŭniaraŭ na-čale z aficeram, a hadzinie 8.30 pryšlo 110 žaŭniaraŭ z 4 aficerami. Natoŭp razyšoŭsia.

Druhaja sprawa razhladaiecca dwuma su-

Wincuk. Do...u, nia doŭhu; tut hetki widziš doŭh.

Antoś. A mnoha?

Wincuk. Kali tut widziš... Jak tabie skazać?

Antoś. To tak jakaja biada.

Wincuk. Nu nie: jon parućyŭsia za niej-kaha pianicu.

Antoś. Tak... parućyŭsia, a na mnoha?

Wincuk. Na... na dźwie... el dźwie sotni budzie.

Antoś. Dyk što budzie?

Wincuk. Ci budzie što, ci nia budzie: pawinien addać dy ŭsio, a što-ż dalej budzie! ŭsio-ż škoda hetkaha čaławieka, ale kali sem winawat.

Antoś. Wot tabie i parućysia ciapier za kaho.

Wincuk. A ŭžo ciapier i termin schodzić. Jon mianie i pytaŭ, ci nia znaju ja hdzie dobra-ha čaławieka, kab choć na paŭhoda za niewialikija pracenty... Wiedaješ, žydy sami sulać, ale zwiaźysia ty z žydami — hetkija pracenty lupić (uzdychaie). A ty wiedaješ Antoś — wot što!

Antoś. Što?

Wincuk. Užo jak ciapier, dyk wam by-ło-b pa ruce.

Antoś. Kamu?

Wincuk. Nu tabie z Harbuzom: užo lepiej i nia treba. Zdaiecca ty ciapier pry hraśoch?

Antoś. Ci ty ŭsio ab hetym doŭhu?

Wincuk. Nu ale: užo lepiej nia treba — i table i jamu.

Antoś. Dyk jak: kab ja jamu pazyčyŭ hrošy?

Wincuk. Dobra było-b, kab moh jakija dźwie sotni.

Antoś. (chwalaćysia) Z hetym to małaja reč: dźwie sotni, to mnie jak plunuć! Tolki ciapier ni toje, ni sloje... Niachaj jon pakul što pečakaje: spatkejemsia i zrobim na paplery.

Wincuk. Dobra. Ale kali heta budzie: za adzin dzień usiaho nia zrobiš, a jamu, brat, siań-nia treba. Tam nia buduć čakać: pryšoŭ čas i daj, choć z ziarni wyrwi. Nu, a tabie, Antoś, nia ŭsio roŭna: u hetkaha čaławieka, to spakaj-niej, čymśia pry sabie mieć; ale zatoje pašla — biez paŭsłowa pajechaŭ i Ahata twaja.

Antoś. Ha! dobra ty kažaš, tolki wiedaješ, bratka, ja biaz nijakaj rešpiski nie mahu dać. Heta majo apćsniaje słowa. Aha! a jak-ža jašče z pracentami? Mnie, bratko, sami ludzi pa 15 sulać.

Wincuk. Antoś! Ad hetkaha čaławieka, u takoj patrebie... dy jašče zbiraiešsia papaści ŭ radniu, zusim nie wypadaje. Za 6 pracentu možaš dać. Hetkamu čaławieku...

Antoś. (padumaŭšy) Nu, ŭsio roŭna, dawaj ruku: heta tolki dla dziełczyń! Bratka, hetkaja dziełka!

Wincuk. Antoś, bratka, nie pažaleješ! Wy z Harbuzom — jak dabranyja, jon čaławiek tro-

chi niezaradny, ty jamu pašla trochi pryknieš, jon tabie ŭsio apiša i ty budzieš panam; jak zachochaš, tak im budzieš krucić: hawaru tabie, jak i čaławiek! Jašče siańnia zyjdziesia i patakujem.

Antoś. Ci jon tut jość?

Wincuk. Jość, a jak-ža. Ja was žwiadu — pahaworym Tolki tut zakončym i pojdzim. Nu, zdarou!

Antoś. Na zdarouje (abodwa pjuć). Wincuk! (abyjmaje Wincuka) Ja ciabie... jak... rodnaha brata... Da...waj (całuje). Wincuk, budzieš mnie bratom?

Wincuk. Kali tolki zachochaš, bratok.

Antoś. Hladzi, brat! A pa henaj krysie, što ty mnie winawat, nie biadu, kab nam tolki heta sprawa hładka pajšla, to ja ciabie da śmierci nia zabudusia, a kali mnie chto pa duży, to ja... jamu zdajecca ŭsio addaŭ-by, ja taki čaławiek.

Wincuk. Bratka, kali chto na ciabie dren-na skaža, to jon sam toje wart... Dyk pojdzim.

Antoś. Ja, bratok, ciabie pakul żywu! Ja jašče kania zabiahu pahladzieć.

Wincuk. To ty mianie znajdzieš la Šlomawaj kramy (wychodziac abodwa).

(d. b.)

Hramadzianie Bielarusy, kupajcie Bieloruski Adryŭny Kalendar na 1934 b.l

